

Okęcie: sąd przyznaje się do błędu

Każdy może się mylić, sądowi też się to przydarzyło – stwierdziła sędzia, wydając wyrok wstępny w sprawie precjów Przedsiębiorstwa Państwowemu „Porty Lotnicze”

Anna Krzyżanowska
anna.krzyzanoska@inf.or.pl

Chodzi o odszkodowanie za spadek wartości nieruchomości położonych w obszarze ograniczonego użytkowania (OOU) ustanowionym wokół stocznego lotniska Okęcie. Sąd doszedł do przekonania, że osoby, które miały nieruchomości w strefie już za czasów obowiązującej poprzedniego OOU z 2007 r., miały prawo wy-

stąpić z powództwami później – dopiero na podstawie kolejnej strefy utworzonej w 2011 r. I w ich przypadku nie upłynął dwuletni termin zawłaty na dochodzenie roszczeń. Powództwo trudno uznać, że pierwszy obszar w ogóle obowiązywał.

Było, nie było

OOU dla stocznego lotniska był wyznaczany już kilkakrotnie (patrz grafika). Rozporządzenie wojewody z 2007 r. uprawniało do występowania z roszczeniami odszkodowawcznymi do 25 sierpnia 2009 r. Na podstawie uchwały sejmiku z 2011 r. można było złożyć rekompensatę do 3 sierpnia 2013 r. W tym czasie jednak sądy administracyjne, a następnie Naczelny Sąd Administracyjny (sygn. akt II OSK 445/09 oraz II OSK 502/09) stwierdziły, że 16 listopada 2008 r. rozporządza-

nie było obowiązującym. W tym czasie jednak sądy administracyjne, a następnie Naczelny Sąd Administracyjny (sygn. akt II OSK 445/09 oraz II OSK 502/09) stwierdziły, że 16 listopada 2008 r. rozporządza-

(ze względu na zmianę podstawy ustawowej). A sądy cywilne zaczęły niemal masowo oddalać powództwa o odszkodowania, twierdząc, że strefy w ogóle nie było.

W zeszłym roku te same sądy doszły jednak do zgola odmiennego przekonania. Baczając min. na późniejszy, bo z maja 2012 r. orzeczeniu Sądu Najwyższego (I CSK 509/11), stwierdziły, że rozporządzenie nie jednak obowiązywało. Tym więc, którzy posiadali już wtedy nieruchomości w strefie, ale do 2009 r. nie zgłosili roszczeń, odmawiały prawa do występowania o pieniędze od portu. W 16 listopada i grudnia 2014 r. zapady pierwsze prawnomocne wyroki, w których sądy apelacyjne uznały, że właściciele nieruchomości położonych w strefie już w 2007 r. powinni wystąpić o odszkodowanie wcześniej, na podstawie rozporządzenia, a nie uchwały. I ich powództwa z powodu upłynięcia terminu zostały oddalone – przyznaje radca prawny Tomasz Nejman z Kancelarii Radców Prawnych Tokarski Nejman Kubisk.

Patrzmy na skutki Składy orzekające całkiem jednak pominięły to, że w konsekwencji orzeczenia NSA obszar ograniczonego użytkowania

Jak zmieniano OOU

OBZAR OGRANICZONEGO UŻYTKOWANIA DLA PORTU LOTNICZEGO IM. ENRYKWA CHOPINA W WARSZAWIE USTANAWIANY BYŁ:

- ➔ 19 lipca 2003 r. (rozporządzenie wojewody)
- ➔ 30 września 2005 r. (rozporządzenie wojewody)
- ➔ 7 sierpnia 2007 r. (rozporządzenie wojewody)
- ➔ 20 czerwca 2011 r. (uchwała sejmiku)

Porozumienie między stronami rozstrzygnięte 2013 r. o nieobowiązującym rozporządzeniu z 2007 r.



Jak wskazał Naczelny Sąd Administracyjny, z dniem 15 listopada 2008 r. nastąpiła zmiana treści art. 135 ust. 2 ustawy o ochronie środowiska powodująca, że tzw. obszar ograniczonego użytkowania tworzony dotychczas przez wojewodę w drodze rozporządzenia, po nowelizacji ustawy tworzonej przez sejmik województwa w drodze uchwały, a ponieważ ustawa nowelizująca ustawa – Prawo ochrony środowiska nie zachowała w mocy aktów wykonawczych wydanych na podstawie przywołanego wyżej artykułu, zatem uchwały one moc. Skoro rozporządzenie nr 50 wojewody mazowieckiego z dnia 7 sierpnia 2007 r. nie obowiązuje, to do czasu podjęcia przez sejmik województwa odpowiedniej uchwały nie obowiązuje również ograniczenia wynikające z przepisów ww. rozporządzenia (RPD - 637044-17/09/NS)

obowiązywać. – W tym czasie organy administracji wydawały wiele decyzji o pozwoleniu na budowę, warunkach zabudowy, czy zmianie sposobu użytkowania na cele mieszkalne istniejących budynków. Podczas gdy strefa M obszaru z 2007 r. takie inwestycje wykazywała to świadczenie o tym, że rozporządzenie nie obowiązywało, a więc termin nie mógł upłynąć – zaznacza mecenas Nejman. To uchybienie dostarczyło dopiero sędzia Krystyna Gromek w wyroku z 18 marca 2015 r. (sygn. akt IVC 706/13) przynajmniej do wyroku. Sąd wskazał w nim, że

obowiązywało, nie świadczy kontrowersyjne orzeczenie NSA, ale właśnie „trwał skutki w postaci realnych inwestycji budowlanych w strefie M, zakazującej takich inwestycji”.

Wiara powraca

Pelnomocnicy osób procesujących się z portami nie kryją zadowolenia.

– Wielką odważą, nieczęsto niestety spotykaną w przypadku działania sądów, jest użycie się w piątą i dokonanie zmiany dotychczasowego stanowiska. Sądowi należą się słowa uznania za wyświadczenie przed szereg i nade wszystko za przywrócenie mieszkańcom Warszawy wiary w działanie wymiaru sprawiedliwości – mówi radca prawny Radosław Howanec z kancelarii Majchrzak, Szafranski i Partnerzy z Poznania.

Zaznacza jednak, że orzeczenie nie dowodzi, iż największą bolączką wymiaru sprawiedliwości jest rozpatrywanie spraw machinalnie, bez rozważenia wszelkich ich aspektów. – Mójmy nadzieję, że orzeczenie da innym składom sędziowskim asumpt do ponownego i głębszego przeanalizowania sprawy roszczeń mieszkańców w związku z ustanowieniem obszaru ograniczonego użytkowania – wdrożenie radca prawny Jacek Smyk z kancelarii Corpus In-Ris Rolko i Wspólnicy w Warszawie.

Pracownicy już od roku w piśmiech procesowych starają się przekonać składy orzekające, że obszar z 2007 r. nie obowiązywał.

– Nie wdając się już w spór, czy stanowisko NSA odnośnie utraty mocy obowiązującej przez rozporządzenie jest słuszne, istotne są nieodwracalne skutki prawne, jakiego wywołało. W ślad za nim minister środowiska i minister infrastruktury, wojewoda, burmistrzowie poszczególnych dzielnic Warszawy czy wreszcie same Porty Lotnicze w sposób jednoznaczny i konsekwentny podniosły brak obowiązującego tego aktu prawa miejscowego i zwróciły nie stanowiskiem NSA – wskazuje mec. Howanec.

Sędziowska reprimenda

Nie umknęło to uwadze sędzi Gromek, która w wyroku wytknęła stronie pozwanej – a więc portom właśnie – zastosowaną taktykę procesową. „Kiedy było jej wygodnie, to powoływała się na nieobowiązujące rozporządzenia wojewody, a kiedy teraz jej wygodnie przeżyć pierwotnemu stanowi, czyni to również wytrwale. Taka postawa pozwanego stanowi nadużycie prawa podmiotowego i nie może korzystać z ochrony w świetle art. 5 k.c., ponieważ stanowi naruszenie zasad współżycia społecznego (...).

Każdy może się mylić, sądowni to się też przydarzyło, ale instrumentalna interpretacja przepisów dla własnych korzyści wbrew oczywistym faktom nie może korzystać z ochrony prawnej” – punktuję ostro działania portów. Przedsiębiorstwo nie udzieliło nam komentarza w tej sprawie.